

SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, okupacja niemiecka, Żydzi, relacje polsko-żydowskie

Relacje polsko-żydowskie w czasie okupacji

Jak byli Polacy, którzy denuncjowali Żydów albo brali udział w różnych łapaniach i powiedzieli: „Dobrze, że Niemcy nam zlikwidują wszystkich Żydów”, tak byli Polacy, którzy bez pieniędzy, a nawet za troszkę pieniędzy [pomagali Żydom]. Bo oni ryzykowali życie też, za przechowanie Żyda, to Polak też ryzykował jeżeli nie życie, to Oświęcim albo inny obóz.

Moja matka pracowała i mieszkała jako opiekunka dziecka i też służąca, ona ocierała kurze. Do ciężkiej pracy brali raz na tydzień jakąś wsiową młodą dziewczynę. Ale matka moja mieszkała u nich, miała taki za kuchnię pokoik swój. I oni wiedzieli, że on nie jest zawodową służącą, tylko, że matka miała swoją historię, że jej mąż był oficerem i zginął, na jakichś ćwiczeniach zginął i ona jest wdową. I wszyscy mówili jak spotykali moją matkę w Warszawie ze mną, jako [moją] ciotkę, to wszyscy ludzie mówili, którzy nas znali, powiedzieli: „Panno Marysiu, żebyś ja miała taką ciotkę. Ona jest lepsza od matki”. Widzieli jak ona dba, przynosi mi coś dobrego do jedzenia czy jakieś coś, ubranie, co zarobiła i kupiła mi. I ci państwo, u których ona pracowała, mieszkali na głównej ulicy, na Marszałkowskiej, blisko ulicy Złotej. I ja wtedy nie miałam pracy i nie miałam gdzie mieszkać. I ci państwo znali mnie, bo ja dosyć często odwiedzałam matkę. Ona zawsze, ta gospodyni wiedziała, że matka nie jest służącą i że ja jestem sierotą. To kiedy przyszłam jakieś przed południem, to mi powiedziała: „Marysiu. Zostań, zjesz z nami obiad”. Później oni się dowiedzieli, kiedy już u nich nie byliśmy, że myśmy były Żydówki. Moja mama spotkała je podczas powstania w Warszawie. To powiedziała: „Mogłaś nam opowiedzieć, nie byliśmy cię ani wyrzucili, ani denuncjowali”. Matka moja tam pracowała. I się mówiło... Ja miałam krąg znajomych młodych ludzi, Polaków, którzy brali udział w tej walce podziemnej i mieli do mnie zaufanie. Kilkakrotnie przenosiłam jakieś papiery, bo chłopców, młodych chłopców często Niemcy zabierali, łapali do obozów albo kontrolowali ich, a młoda dziewczyna, blondynka [była mniej narażona], mnie Niemcy brali za Niemkę

też.

Data i miejsce nagrania	2006-12-14, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Kowalska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"